

Mamy Jubileusz 500-lecia Reformacji. Umownie przyjmuje się, że jej początkiem było zawieszenie przez Marcina Lutra na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez, w których m.in. poddał krytyce sprzedaż odpustów, co miało miejsce 31 października 1517 roku. Choć nie było to najważniejsze wydarzenie, to z pewnością przełomowe w procesie, jakim dla Europy i całego Zachodu okazała się Reformacja. To doniosły Jubileusz. Reformacja miała bowiem ogromny wpływ na wiele dziedzin życia na ogromnym obszarze Europy i świata Zachodu. Środowiska ewangelikalne świadomie czerpią z dorobku reformatorów i z wdzięcznością wspominają trud włożony w przywrócenie znaczenia Pisma Świętego, przybliżenie go ludowi oraz zwrócenie uwagi na potrzebę poszukiwania apostołskiego wzorca dla kościelnej codzienności. Jubileusz stał się impulsem, by przyjrzeć się zarówno temu, co myśl i praktyka reformacyjna niosła, jak i rzymskokatolickiej reakcji. Nie sposób nie zauważyć, że spór, w którym chodziło o sprawy duchowe, miał również całkiem nieduchowe konsekwencje i doprowadził do popełnienia wielu niegodziwości przez obie strony. Te przykre doświadczenia sprawiły, że przez wieki starano się łagodzić język i unikać konfrontacji. Istota sporu pozostała wszakże niezmienna. O ile ewangelicyzm pozostał wierny pięciu zasadom Reformacji (*Sola Scriptura, Sola gratia, Sola fide, Solus Christus* oraz *Soli Deo Gloria*) to rzymski katolicyzm wciąż postępował w swoim odchodzeniu od autorytetu Pisma Świętego, włączając ludowe – często pogańskie – wierzenia i praktyki. Przypisanie nauczycielskiemu urzędowi hierarchii kościelnej wyższego autorytetu niż Pismu Świętemu wzmacniało rolę tradycji. Ogłaszane przez papieży dogmaty dla katolików znaczą więcej niż Biblia. Rzymski katolicyzm od XVI wieku w najmniejszym stopniu nie zbliżył się do postulowanego przez reformatorów biblijnego wzorca, a raczej umocnił się w tendencji poszerzania tradycji sprzecznej z Pismem Świętym. Warto zauważyć, że w tym sporze wcale nie chodzi o przekonanie adwersarzy, lecz o to, czy ludzie zechcą uznać pochodzący od Boga autorytet Biblii, czy też sobie przypiszą rolę arbitra. W dyskursie religijnym język i obyczaje złagodniały. Dziś heretyków się nie pali, nie prowadzi chrześcijańskich wojen religijnych. Ale antyreformacyjny duch pozostał. Nie dziwi więc, że – choć to bardzo doniosły jubileusz – nasz Sejm odrzucił wniosek o ogłoszenie roku 2017 Rokiem 500-lecia Reformacji. Zamiast tego mamy – jak na ironię – Rok 300-lecia Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.



W tym numerze „Słowa i Życia” Reformacja jest tematem wiodącym. Warto dziś postawić pytanie, czy to już koniec Reformacji? Rozważano je na międzywyznaniowej konferencji, co odnotowujemy na naszych łamach. Prezentujemy również stanowisko ewangeliczne w tej kwestii, które można podsumować stwierdzeniem: *Kwestie, które zrodziły Reformację 500 lat temu, wciąż są bardzo aktualne w XXI wieku dla całego Kościoła. Będąc otwarci na wszelkie możliwości ich wyjaśnienia, jako ewangeliczni chrześcijanie podtrzymujemy – w ślad za reformatorami – fundamentalne przekonania, że naszym ostatecznym autorytetem jest Biblia i że zbawieni jesteśmy tylko przez wiarę.* O Reformacji traktuje też artykuł Jerzego Marcola „Reformacja – jej przyczyny i zmiany, które wniosła”.

Polecamy również tekst Krzysztofa Zaręby o Kościele, jako trzeciej drużynie na boisku świata. Prezbiter Naczelny W. Andrzej Bajeński dzieli się refleksjami i swoim wystąpieniem na Zgromadzeniu Globalnym Światowej Konwencji Kościołów Chrystusowych, które miało miejsce w Damoh, w Indiach. Włodek Tasak pisze o prześladowaniach starożytnych chrześcijan, czego nas one uczą – tekst ciekawy, a temat niestety wciąż aktualny. Zbliża się Wielkanoc – w jej tematykę wprowadzi nas Bartosz Sokół („Kto zawiódł w Getsemani?”).

Zapraszamy do lektury.

NINA I BRONISŁAW HURY